Nr 600. **Kraków, Czwartek 31 Grudnia 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye I. Hencasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Geszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directea Rose Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Powtórne trzęsienie ziemi we Włoszech. — Spostrzeżenia krakowskiego obserwatoryum. — Jednodniowy strajk w Budapeszcie. — Niepokojące ruchy na granicy czarnogórskiej. — Zamach na dyplomatę greckiego. — Naprężenie między Wilhelmem II a Bülowem. — Polityka rosyjska w Persyi.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Powtórne trzęsienie.

Palermo. We wtorek o godzinie 7 i pół wieczór odczuto tu **nowe krotko trwające trzęsienie** ziemi. Ludność przerażona, przebiegała ulice, niosąc święte obrazy.

Rzym. „Ora" donosi: We wtorek wieczorem dało się uczuć **ponowne trzęsienie ziemi także w Palermo i Messynie.** Przestraszona ludność ucieka z Messyny. Budynek municypalny i hotel Belwedere w Messynie stoją w płomieniach.

Cetynia. We wtorek w nocy o g. 1 odczuto tutaj **silne trzęsienie ziemi,** a o g. 1¾ **drugie trzęsienie.**

Palermo. Wczoraj po południu i wieczorem odczuto **w Messynie dwa silne trzęsienia ziemi.** Ludność spędziła noc pod gołem niebem.

Rzym. „Tribuna" donosi: Wczoraj w Gerasse-Marina odczuto nowe trzęsienia ziemi, które do reszty zniszczyły kościół.

Rzym. W Palmi słabsze trzęsienia powtarzają się dotąd.

Ofiary.

Rzym. Senzacyjne wiadomości przyniesione przez dziennik „Tribuna", a oznaczające ilość zabitych na 75.000, uważano zrazu za przesadzone. Wczorajsze „Secolo" donosi, że **liczba zabitych w Messynie wynosi 148.000.** Wobec niepewności, wywołanej brakiem szczegółowych wiadomości, oraz wobec wielkiej rezerwy ze strony rządu, dziś nie odrzucają tej wiadomości „a priori" jako nonsensu, lecz powstaje coraz większe zaniepokojenie.

Bolonia. „Resse della Carlina" donosi, że **w Calabryi zginęło 30.000 ludzi, a na Sycylii 70—75.000.**

Rzym. Wydanie specyalne dziennika „Tribuna" donosi: W Palmi wydobyto **425** zabitych i licznych rannych. Nie wiadomo, czy jeszcze ofiary leżą pod gruzami. Ludność obozuje pod gołem niebem i znajduje się z powodu braku ubrania i środków żywności w najgorszem położeniu. W Bagnaro wydobyto **100**, w Santa Eufania **1500**, w Seminare **400** zwłok, w innych miejscowościach po kilkanaście zabitych.

Paryż. Jak dzienniki tutejsze donoszą, w hotelu „Trinacria" w Messynie zginęło **160** osób, w tem 90 Anglików, reszta Niemców.

Rzym. Daje się tu odczuwać ogromny brak telegrafistów. Większość bowiem urzedników wyjechała do południowych Włoch. Depesze dla dzienników ulegają ogromnemu opóźnieniu. — Dziennikarze zagraniczni odnoszą natomiast wrażenie, jakoby rząd więcej wiedział, a nie chce podać tego do wiadomości publicznej, aby opinię zwolna przygotować na ogrom klęski.

Neapol. Rosyjski krążownik „Makarow" przywiózł tu 400 rannych z Messyny. Także okręt „Therapia" przywiózł rannych. Umieszczono ich w szpitalach wojskowych i cywilnych.

Syrakuzy. Angielski parowiec „Drake" przybył tu z Messyny, wiozący na pokładzie 300 osób uratowanych, w tem 33 rannych.

Neapol. „Matino" kreśli wzruszające sceny, które się rozgrywały podczas przybycia okrętów, zwożących rannych z Messyny. Wielu Sycylijczyków, mieszkających w Neapolu, w porcie głośno wywoływało nazwiska swoich krewnych, sądząc, że znajdują się oni na okrętach. — Ubiegłej nocy przybyło tu z Messyny około 800 osób.

Zniszczenie Reggio di Calabria.

Gerasse Marina. Prefekt z Reggio di Calabria, który wbrew pierwszym doniesieniom wyszedł bez szwanku, przybył tutaj i opowiada, że **Reggio jest prawie zupełnie zniszczone** przez trzęsienie. Katastrofa pochłonęła **tysiąc ludzi,** z czego część jest rannych. Prefektura i inne budynki rządowe zawaliły się. W gminach na prowincyi wyrządziło trzęsienie ogromne szkody.

Rzym. „Tribuna" donosi z Monte Leone: Bezpośrednio po trzęsieniu ziemi fale zalały Reggio aż po Corso Garibaldi. Domy stoją pod wodą **po pierwsze piętro.** Ogrody oliwek zalało morze. Spustoszenie w Reggio jest takie same, jak w Messynie. **Eksplozye gazu** poczyniły **straszne szkody.** — Co do liczby zabitych trudno zdać sobie sprawę; **przekracza ona 1800.** Wielka liczba podróżnych, którzy czekali na dworcu odejścia pociągu, znalazła śmierć wśród gruzów dworca. Szyny zniszczone na przestrzeni **18 km. Wszystkie dworce około Reggio leżą w gruzach.** Szaleje straszna burza. Łódź torpedowa, która miała zawieść chleb do Messyny, musiała zawinąć do Santa Venera.

Rzym. „Messagero" donosi z Cattanzaro: Do północy nie uzyskano połączenia z Reggio di Calabria. Obawiają się, że los Reggio jest jeszcze gorszy, niż Messyny.

Prefekt z Reggio telegrafuje: Zdołałem się uratować z prefektury, która już prawie zapadła się. — Dzielnica prefektury, centrum miasta, leży w gruzach. Nienaruszone pozostały tylko małe wille na drodze do Campi, które są zbudowane wyżej. Zamek, zakład licealny i wspaniała katedra zawaliły się. **Zginęli prawie wszyscy uczniowie seminaryum. — Koszary zapadły się; kilkuset żołnierzy zginęło.**

Wszyscy zbiegowie z Reggio stwierdzają, że w katastrofie zginęło wiele ludzi. Ci, którzy uszli z życiem, nie uratowali nic i są bez dachu i bez środków żywności.

Cattanzaro. Jeden ze zbiegów z Reggio opowiada, że trzęsienie ziemi było bardzo silne. Ludność wśród okrzyków rozpaczy, starała się szukać ocalenia w ucieczce. Świadek widział, jak zamek i katedra z łoskotem się zapadły. Nadto fale morza spiętrzyły się ogromnie i zalały całe dzielnice miasta.

Katastrofa w Messynie.

Palermo. Nadesłana tutaj pierwsza oficyalna depesza od prefekta z Messyny stwierdza, że rozmiarów katastrofy wprost wyobrazić sobie nie można. **Messyna jest prawie cała zniszczona. Zginęło około 12.000 ludzi.** Panika, zamięszanie, spustoszenia, nie dadzą się wprost opisać. — Większa część ludności cierpi niedostatek. Nieodzowną jest rzeczą przysłanie środków żywności. Pożar zniszczył część miasta.

Palermo. Z Messyny donoszą: Ranni będą pomieszczeni na dworcu, który do połowy został jeszcze utrzymany. Z Palermo przybyli lekarze, którzy tworzą szpital na pokładzie parowca „Królowa Małgorzata". W mieście Tow. Czerwonego Krzyża założyło baraki dla pomieszczenia rannych. Rosyjscy marynarze z podziwienia godnem oddaniem się mimo grożącego niebezpieczeństwa pracują nad ratunkiem. Garnizon Messyny poniósł ciężkie straty. Koszary św. Heleny, w których pomieszczone były 3 kompanie, zupełnie zostały zniszczone i tylko 20 ludzi zostało przy życiu. **Z 89 pułku piechoty tylko 10 ludzi zdołało się ocalić. Z 400 strażników cłowych zostało tylko 15 przy życiu,** na wyspie Ustica.

Miletto. Wiadomości z Messyny konstatują, **że pożar trwa tam dalej.** Ruch w mieście zupełnie uniemożliwiony z powodu mas gruzów, pod któremi znajduje się połowa ludności. Dwóch trzecich oficerów i załogi dotąd nie odnaleziono. Lekarz okręgowy zabity, dyrektor szpitala wojskowego raniony. Główna rura wodociągowa pękła. Angielscy i rosyjscy marynarze pracują z poświęceniem, niosąc ratunek.

Messyna. Liczby zabitych nie można jeszcze podać. Marynarze i żołnierze utworzyli korpus ratunkowy i przenoszą rannych na okręty.

Rzym. Dep. Felice nadesłał z Messyny następującą depeszę do Cattanii: Organizujcie eskadrę ochotniczą i przysyłajcie środki żywności, bo ludność ginie z głodu. Uciekających do Cattanii przyjmijcie z braterską miłością, jeżeli brak mieszkań, niechaj poszczególne rodziny w Cattanii przyjmą po jednej rodzinie z Messyny.

Rzym. Telegram komendanta torpedowca „Spica" potwierdza, że generał Costa pod gruzami znalazł śmierć. Z załogi w Messynie tylko mała część wojska pozostała przy życiu. Z ratusza pozostała tylko przednia fasada. Ministerstwo wojny zaprzecza pogłosce, jakoby pod Messyną znikły cztery torpedowce.

Rzym. Dziennikarz Valore, kierownik filii agencyi Stephaniego w Messynie, zginął w katastrofie. O deputowanych Fulcim i Oriklesie i byłym deputowanym Noe, brak wiadomości. Niejaki Roclerto, którego cała rodzina zginęła, popełnił samobójstwo.

Budapeszt. Dyrekcya Tow. żeglugi „Adria" otrzymała wiadomości potwierdzające straszną katastrofę w Messynie. Biuro agencyi „Adria" w Messynie zupełnie zniszczone. Kierownik agencyi i urzędnicy uratowali się. W czasie katastrofy znajdowały się w Messynie 3 parowce „Adrii"; jeden z nich nie doznał uszkodzeń, drugi parowiec „Andrassy", doznał silnych uszkodzeń, ale go ocalono, trzeci okręt również jest uszkodzony. Z załogi nikt nie doznał szwanku.

Londyn. Zachodzi obawa, że całe angielskie towarzystwo, które mieszkało w Messynie w hotelu „Trinacria", zginęło. — Amerykański konsulat w Messynie został zniszczony. Konsul i jego żona zginęli.

Cieśnina messyńska.

Rzym. „Corr. de la Sera" donosi, że cieśnina messyńska jest obecnie niemożliwa do przejazdu. Jeżeli stan ten potrwa dalej, to dla ruchu handlowego, a zwłaszcza dla obrony krajowej wynikną nowe ewentualności, cieśnina bowiem objęta jest fortami, które dotychczas miały rozstrzygające znaczenie dla mocarstwowego stanowiska Włoch.

Opowiadania naocznych świadków.

Cattania. Pewien podróżny, który przyjechał z Messyny opowiada, że groza położenia nie da się wprost opisać. Messyna przedstawia wielki stos gruzów. **Uratowało się zaledwie kilka tysięcy osób,** reszta zginęła. Ludność pozostaje bez środków żywności, bez dachu, wystawiona na zimno bez ciepłej odzieży. Dworzec kolejowy zapadł się, wagony zniszczone, ulice nie do poznania, budynki publiczne przestały istnieć.

Rzym. Świadkowie naoczni opowiadają, że morze koło Messyny, tuż przed katastrofą cofnęło się na jakie 300—400 metrów od lądu, a potem olbrzymi słup wody z niebywałą siłą uderzył na wybrzeże. Ludzie, którzy szukali na wybrzeżu ratunku przed walącymi się domami, zginęli w nurtach morza.

Rzym. Specyalny sprawozdawca dziennika „Tribuna" zapytywał w Pizzo oficerów łodzi torpedowej „Saffo", która stała przed Messyną, o wrażenie, jakie odnieśli podczas katastrofy. Oficerowie opowiedzieli, że o godz. 5 min. 30 morze wykazało niebezpieczne poruszenie, tak, iż okręty zostały w rozmaite strony rzucone. Wnet potem ogromna fala przeszła przez cieśninę morską, niszcząc osady nadbrzeżne i pochłaniając okręty. Węgierska łódź „Andrassy" z powodu zerwania się łańcucha od kotwicy uderzyła o inne okręty, uszkadzając je. Na wybrzeżu i w basenie portu zostało wszystko zniszczone i wnet na powierzchni morza okazały się szczątki łodzi i rozmaitych przedmiotów. Ośmiu marynarzy z łodzi „Saffo" wysiadło na ląd i przystąpiło do ratunku. Widzieli oni, jak więźniowie, którzy wydostali się z więzień, poczęli plądrować banki i sklepy. Załoga angielskiego okrętu wyratowała z płonącego domu rodzinę, złożoną z pięciu osób.

Rzym. Opowiadają, że Messyna dwukrotnie została zalana falami morza.

Neapol. Okręt „Vincenzo Florio" przybył tu z osobami, uratowanemi w Messynie. Przybyło także ośmiu żołnierzy z 3 pułku inżynieryi. — Opowiadają oni, że gdy pierwsze przerażenie minęło, porucznik Alessandro utworzył oddział ratunkowy, który wydobywał nieszczęśliwych z pod gruzów; były przytem znaczne trudności, brakło narzędzi do kopania. Uratowano 25 żołnierzy z pod gruzów koszar Sta Maria. Wedle dalszych opowiadań budynki intendantury, administracyi skarbu i Kolegium salezyańskiego zawaliły się. Uratowano tylko ośmiu uczniów, których przewieziono do Syrakuz. W kilka godzin później wylądowały załogi rosyjskich okrętów, które przywiozły żywność i ubranie dla nieszczęśliwych. Trzech rannych ułożono w ogrodzie. Na drodze do Neapolu spotkano okręt „Vittore Emanuelo", wiozący parę królewską. Król radiotelegrafem zażądał sprawozdań z Messyny i Reggio.

Rzym. Jak naoczni świadkowie katastrofy w Messynie opowiadają, pierwsze trzęsienie obudziło przeważną część ludności ze snu. Ludzie na pół ubrani, większość tylko w koszulach, wybiegli na ulice. Kto się potknął i upadł, tego stratowano na śmierć. Na ulicach rozgrywały się straszne sceny, podobnie jak w czasie trzęsienia ziemi w San Francisco.

Palermo. Wśród podróżnych pociągu idącego w krytycznym czasie z Palermo do Palmi, znajdował się deputowany Colalti. Opowiada on, że w pociągu poza stacyą Rosarno usłyszano nagle rozpaczliwe krzyki. Pociąg mimo silnych wstrząśnień jechał jednak dalej. Wagony chwiały się na obie strony. Na stacyi Tauro zatrzymano pociąg czerwonemi chorągiewkami. Naczelnik stacyi oświadczył konduktorom, że kilometr za stacyą tor jest uszkodzony. Mimo to pociąg pojechał dalej do Palmi. Przed Palmi spotkali podróżni tłum na pół obłąkanych ludzi, jeden z nich niósł na ręku nieżywe dziecko i wołał: Umarłem w Palmi. Dalsza podróż była niemożliwa.

Neapol. Korespondent dziennika „Matino" w Monte Leone dowiaduje się od jednego z podróżnych, który podczas katastrofy znajdował się na łodzi przed Messyną, że silne wstrząśnienie ziemi udzieliło się także statkowi. W mieście, które było oświetlone, zapanowały nagle ciemności i wzniosła się nad niem chmura pyłu. W czterech punktach miasta powstał równocześnie pożar. Już od pierwszych chwil katastrofy ulica prowadząca do ratusza była zawaloną gruzami.

Przyjazd króla do Messyny.

Messyna. „Pancernik „Vittore Emanuelo" wczoraj o godz. 9 rano powitany wystrzałami dział artyleryi, zajechał na wybrzeże. Gdy król wysiadł, rozegrały się wstrząsające sceny. Król zwrócił się do marynarzy włoskich, angielskich i rosyjskich, podnosząc z uznaniem ich bohaterskie zachowanie się, poczem w towarzystwie ministrów Orlanda i Bartoliniego udał się do Messyny. Król odwiedził także rannych, znajdujących się na okrętach, a wieczorem odjechał do Reggio.

Rozmiary katastrofy.

Neapol. Trzęsienie wyszło z cieśniny messyńskiej. W porcie w Cattanii rozbiły się trzy wielkie okręty żaglowe i przeszło **200** bark.

Londyn. „Daily Mail" donosi: Widok obu miast zburzonych, Messyny i Regio di Calabria, jest straszny. Jest wątpliwem, czy uda się kiedykolwiek miasta te odbudować. Ludzie, którzy wyszli cało z katastrofy, opisują przerażające, straszne sceny. Większość rannych wykazuje ślady obłąkania. Niektórzy stracili mowę.

Rzym. „Corriere d'Italia" ogłasza następującą depeszę biskupa z Miletu, który udał się do Palmi dla niesienia pomocy nieszczęśliwym:

Przybyłem do Palmi i znalazłem miasto całkiem opuszczone. Straty trudno obliczyć. Niepogoda powiększa jeszcze rozmiar katastrofy. **Kilkaset zabitych** już wydobyto z gruzów, ale większość nieszczęśliwych leży jeszcze pod gruzami miasta. Także Leutinara, Santa Eufemia i Sinapoli zostały zniszczone i znajdują się w opłakanym stanie, jak Palmi. Przyślijcie wojsko na pomoc, chleba dla głodnych i drzewa dla pomieszczenia tych, którzy pozostali przy życiu, a którzy błąkają się obecnie wśród ruin miasta.

Cattanzaro. Czterech strażników cłowych, którzy tu przybyli, opowiadają, że linia kolejowa między Lassaro a Reggio jest przerwana. Między Reggio a Marina połączenie kolejowe zniszczone. Przybyło tu 40 więźniów pod eskortą karabinierów. Jak oni opowiadają, **Palmi jest zupełnie zniszczone. Koszary legły w gruzach.** Jeden kapitan i jeden porucznik z trudem uratowali swe życie.

Rzym. Z Palmi nadchodzą już telegraficzne wiadomości o ruinach katastrofy. Generał Moratzi, wysłany do Palmi, dotarł do tej miejscowości i zostawiwszy tam oddział wojska, usiłuje przedostać się do Regio di Calabria.

Neapol. Panuje tu ogromne wzburzenie, tem większe, że brak wszelkich wiadomości z Sycylii.

Akcya ratunkowa.

Rzym. Zawiązał się tu centralny komitet, celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Również pod przewodnictwem ks. Aosty zawiązał się komitet, do którego weszli prezydenci senatu i Izby, szef sztabu armii, burmistrz Rzymu, prezesi Czerwonego Krzyża, przedstawiciele prasy i generalni dyrektorzy banków.

Rzym. Zakon maltański odstąpił dla ofiar trzęsienia ziemi swój szpital polny do rozporządzenia.

Miletto. Pancernik „Napoli odpłynął do portu Reggio, aby nieść ratunek.

Rzym. Trzy okręty rosyjskie i dwa angielskie z lekarzami odjechały do Messyny.

Rzym. Morgan ofiarował 50.000 franków na ofiary trzęsienia ziemi.

Objawy współczucia.

Rzym. Papież, do głębi wzruszony katastrofą w Kalabryi i Sycylii, polecił arcybiskupowi w Palermie i biskupom w Cattanzaro i Mileto, aby wyrazili [illegible] współczucie. Papież zażądał bliższ[illegible] o katastrofie.

Frankfurt. [illegible] Ztg" donosi z Rzymu, że papież poruszony katastrofą, wyraził życzenie natychmiastowego udania się na Sycylię. Otoczenie z trudem zdołało go odwieść od tego zamiaru. Musiano namówić lekarzy, aby ze względu na zdrowie papieża, nie pozwolili mu na tą podróż.

Wiedeń. Wydział stow. dziennikarzy „Concordia" uchwalił wysłać kondolencyę z powodu katastrofy do przedstawicieli prasy włoskiej i urządzić wkrótce koncert na ofiary katastrofy.

Wiedeń. Prezydent ministrów br. Bienerth udał się wczoraj do włoskiej ambasady, aby z okazyi katastrofy w imieniu austryackiego rządu wyrazić współczucie. Burmistrz dr Lueger wystosował do włoskiego ambasadora ks. Averny pismo, w którem prosi, aby wyraził włoskiemu rządowi kondolencyę; dr Lueger zapowiedział ofiarę Wiednia dla ludności dotkniętej katastrofą w sumie 20.000 lirów.

Budapeszt. Prezydent Sejmu wysłał do prezydenta włoskiej Izby telegram z głębokiem ubolewaniem w imieniu narodu węgierskiego.

Berlin. Prezydent parlamentu z okazyi katastrofy w Messynie i Kalabryi, wysłał do prezydenta Izby włoskiej telegram z kondolencyą.

Petersburg. Duma na wczorajszem posiedzeniu postanowiła wysłać do prezydenta Izby włoskiej telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy.

Konstantynopol. Parlament uchwalił przesłać do Włoch kondolencyę z powodu katastrofy na Sycylii.

Spostrzeżenia w obserwatoryum krakowskiem.

Trzęsienie ziemi w Kalabryi d. 28 b. m., odczuł silnie seismograf obserwatoryum krakowskiego. Rysunek, jaki ten przyrząd nakreślił, okazuje, że pierwsze drgania skorupy ziemskiej pojawiły się tu o 5 g. 23 m. 53 s. (czas środkowo-europejski). Są to drgania słabe, powtarzające się regularnie w okresach po kilka sekund. O 5 g. 27 m. 18 s. rozpoczyna się dość nagle „faza główna" trzęsienia, scharakteryzowana drganiami silnemi o okresach dłuższych; trwała ona mniej więcej do 5 g. 37 m., przyczem o 5 g. 29 i pół min. ruch był najsilniejszy. Faza końcowa, złożona z drgań stopniowo słabnących, niekiedy przerywanych chwilowem uspokojeniem, trwała jeszcze do godz. 6. Całe zatem trzęsienie trwało w [illegible] około 36 minut.

Strajk w Budapeszcie.

(Telegr. „N. Reformy").

Rozwiązanie organizacyj zawodowych.

Budapeszt. Onegdaj zawieszono tu dwie największe organizacye zawodowe: robotników metalowych i stolarzy. Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie. — Planowane są demonstracye.

Budapeszt. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że rozwiązanie Związku nastąpiło dlatego, bo w październiku demonstranci przez organizacyę uzbrojeni zostali w rewolwery i pałki.

Proklamowanie strajku.

Budapeszt. Mężowie zaufania wszystkich socyalistycznych organizacyj zawodowych odbyli zgromadzenie, na którem **uchwalono urządzić 24-godzinny strajk,** jako protest przeciw zasuspendowaniu krajowego Związku stronnictwa i robotników metalowych i zawodowej organizacyi stolarzy. Dotąd już strajkuje 4000 robotników.

Budapeszt. Węg. B. kor. donosi: Zarząd partyi soc.-demokratycznej proklamował **na dziś strajk 24-godzinny.** Wśród składaczy drukarskich również daje się zauważyć ruch. Nie jest wykluczone, że dzisiejsze dzienniki popołudniowe i jutrzejsze poranne nie wyjdą. Do strajku przyłączą się także prawdopodobnie kelnerzy. Policya oświadcza, że nie jest zaskoczoną i przygotowała wszelkie środki bezpieczeństwa.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Niepokojące ruchy na granicy czarnogórskiej.

Salonika. Biuro kor. donosi: Wedle doniesień z Sandżaku, nad granicą czarnogórską daje się zauważyć ruch niepokojący.

Zamach na dyplomatę greckiego.

Salonika. W Elatone nieznani sprawcy dali strzały do sekretarza greckiego konsulatu. Sekretarz wyszedł bez szwanku.

Z Serbii.

Belgrad. Gabinet Velimirowicza pozostaje dalej w urzędowaniu bez rekonstrukcyi.

Bułgarya i Turcya.

Sofia. Ponowne wysłanie delegata do Konstantynopola nastąpiłoby tylko w takim razie, gdyby rząd bułgarski wezwany był do tego z Konstantynopola, co jednak dotąd nie nastąpiło.

Zbrojenia Rumunii.

Bukareszt. Ministerstwo wojny wniesie w[illegible]ce w Izbie deputowanych przedłożenie w[illegible]wie utworzenia pięciu nowych pu[illegible] artyleryi.

Parlament turecki.

(Koresp. N. Reformy).

Konstantynopol. Wczoraj wręczono w pałacu adres Izby.

Konstantynopol. Młodoturecki deputowany Dżahid wniósł w kancelaryi Izby interpelacyę o wewnętrznej i zagranicznej polityce Turcyi. Interpelant domaga się, aby wielki wezyr dał wyjaśnienie o stosunkach między Austryą a Bułgaryą, oraz w sprawie Krety, która to sprawa mimo iż mowa tronowa o niej przemilcza, poruszaną jest w adresie senatu. Pogłoski w tej sprawie są niepokojące.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent podał do wiadomości interpelacyę dep. Dżahida i umieścił ją na porządku dziennym. Kilku mowców protestowało przeciw temu, zarzucając prezydentowi naruszenie regulaminu, skoro umieszcza on na porządku dziennym interpelacye bez zapytania Izby. Dep. Dżahid i inni bronili postanowień prezydenta. Dep. Doreff (Bułgar) żądał otwarcie dyskusyi. Po dyskusyi większość rozstrzygnęła, że prezydent nie ma prawa ustalać porządku dziennego bez uchwały Izby. Postanowiono umieścić interpelacyę na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Również dziś wejdzie na porządek dzienny interpelacya dep. Cosmidisa, który domagał się od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnień w sprawie wtargnięcia pewnego indywiduum do pałacu następcy tronu, oraz zarządzenia, aby położyć kres licznym kradzieżom w Konstantynopolu.

Prezydent podał do wiadomości, że sułtan dziś wieczorem urządza w Ildyz kiosku obiad galowy dla wszystkich deputowanych.

Podczas dyskusyi nad ceremoniałem w czasie Bajramu w pałacu, wyrażono przekonanie, że prezydenci senatu i Izby iść mają przed wielkim wezyrem, albowiem parlament jest najwyższą władzą. Prezydent oświadczył, że wielki wezyr posiada wyjątkowe stanowisko. Postanowiono pozostać przy dotychczasowym zwyczaju i wielki wezyr postępować będzie na przodzie.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, z powodu święta Bajramu dzisiaj rozpoczyna Izba ferye, które trwać będą cały tydzień.

TELEGRAMY

z dnia 31 grudnia.

Praga. Rada miasta odesłała ministerstwu spraw zagranicznych akt, dotyczący odpowiedzi na żądanie utworzenia w Pradze rosyjskiego konsulatu, ponieważ akt ten napisany był po niemiecku.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Rada generalna austro-węgierskiego Banku podaniem z 31 b. m., wystosowanem do obu rządów na podstawie statutów bankowych, jakoteż uchwały generalnego zgromadzenia z 20 b. m., prosiła o przedłużenie przywileju. W podaniu tem jest powiedziane:

Sądzimy, że austro-węgierski Bank podczas 9-letniego trwania ostatniego przywileju, jak

ank biletowy i instytut kredytowy, odpowiedział w pełni objętym obowiązkom. Niechaj nam będzie wolno przy tej sposobności wskazać na te wielkie rezultaty, jakie osiągnięto na polu rozwikłania międzynarodowych wypłat, oraz na ogólnie przez zagranicę oceniony miarodajny wpływ, jaki Bank mógł wywierać na ogół zagranicznych weksli, jak również niechaj nam wolno będzie podkreślić, że wartość naszych papierów podczas największego w roku ubiegłym w całym świecie przesilenia nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

Do osiągnięcia podobnych rezultatów Bank nawet usuwając swoje własne gospodarcze interesa prywatne, zakupił złota na przeszło 705,000.000 koron. nadto zaopatrzył się w tyle weksli w złocie, że odtąd mógł puścić w obrót na zagranicznych targach obiegające czeki wartości nie mniej jak 3818 milionów koron, jakoteż przekazy cłowe w złocie w wartości 510 milionów koron. W końcu pozwalamy zwrócić sobie uwagę na to, że Bank przed 7 laty na podstawie własnej decyzyi, nie będąc do tego zmuszonym, rozpoczął wypłaty w gotówce złotem i co do wypłat w gotówce ze względu na zawsze okazywaną gotowość i nietykalność krajowego stanu złota, wszędzie znalazł uznanie.

Dokument ten podpisany jest przez dra Bilińskiego jako gubernatora, Schreibera jako radcę generalnego i Prangera jako sekretarza generalnego.

Poglądy pos. Kramarza.

Wiedeń. — Tutejszy korespondent dziennika „Russ. Słowo" miał interview z posłem Kramarzem. Kramarz zapytywany w kwestyi Bośni, oświadczył, że proklamacya aneksyi nie wywołała żadnej zmiany w stosunkach wewnętrznych Bośni. Przeciwnie, obecnie ludność bośniacka będzie mogła walczyć skutecznie z germanizmem i madyaryzmem. Czesi dołożą wszelkich starań, aby zapewnić nadanie odpowiedniej autonomii dla Bośni. Co się tyczy usiłowania Słowian do osiągnięcia hegemonii w Austryi, to zdaniem Kramarza, podobne tendencye muszą doprowadzić do konfliktów między Niemcami i Słowianami. Unię cłową państw bałkańskich z Austryą uważa Kramarz za rzecz bardzo zgubną, która doprowadzi do konfliktu Słowian wschodnich z zachodnimi. Słowianom bałkańskim okazywać będą Czesi i nadal swoją sympatyę, o ile nie będzie się to sprzeciwiać obowiązkom Czechów wobec Austryi.

Naprężenie między Wilhelmem II a kanclerzem.

Paryż. „Matin" donosi z Berlina o ponownem zaostrzeniu się stosunków między cesarzem Wilhelmem a ks. Bülowem. Okazało się to wyraźnie podczas minionych świąt. Cesarz nie posłał tym razem żadnych podarunków Bülowowi, co było odstąpieniem od dotychczasowych zwyczajów. Na dworze berlińskim mówią, że niebawem gniew cesarza uderzy w kanclerza.

Polityka rosyjska w Persyi.

Petersburg. Rosya postanowiła prowadzić energiczną politykę w Persyi, aby położyć koniec anarchii. Pod przewodnictwem Stołypina odbyć się miała wczoraj wieczorem Rada ministrów, aby uchwalić stosowne środki.

Wypadek kolejowy pod Krzeszowicami.

Wczoraj po południu pociąg błyskawiczny wiedeński, wychodzący z Wiednia o godz. 7 min. 50 rano, a mający tu nadejść o godz. 2 min. 53 po południu, nie przybył na dworzec krakowski w określonym terminie, a natomiast rozeszła się pogłoska, że opóźnienie spowodowała katastrofa, której pociąg ten miał uledz koło Krzeszowic.

Pogłoska przybrała wkrótce konkretniejsze kształty, nadeszły bowiem wiadomości, że koło Krzeszowic pociąg uległ wykolejeniu, mianowicie dwa wagony: restauracyjny i osobowy I i II klasy, wyskoczyły z szyn, z nieznanej na razie przyczyny. Ponieważ informacye te nie podawały, czy wypadek pociągnął za sobą jakie ofiary w ludziach, powstało znaczne zaniepokojenie w Krakowie, wiadomość bowiem o wypadku rozeszła się po mieście tem szybciej, ile że opóźnienie pociągu pociągnęło za sobą nienadejście na czas dzienników wiedeńskich. Szczególniejsze zaniepokojenie i zdenerwowanie panowało na dworcu krakowskim, gdzie na przyjazd podróżnych z Wiednia oczekiwało wiele osób zwłaszcza z za kordonu, z Królestwa i Litwy.

Na szczęście obawy okazały się płonnemi.

Według zasięgniętych przez nas informacyi, wypadek miał następujący przebieg:

Na przestrzeni między Trzebinią a Krzeszowicami, przy 389 kilometrze, w pociągu błyskawicznym nastąpiło wykolejenie wagonu restauracyjnego i osobowego I i II klasy. Przyczyna wykolejenia nie jest jeszcze znana; według jednej wersyi, spowodowało je zapalenie się osi wagonu, według innej, było ono następstwem pęknięcia szyny wskutek mrozu. Oba wagony które uległy wykolejeniu, były końcowemi w pociągu. Odpięto je i pozostawiono na torze, poczem pociąg ruszył dalej, przychodząc do Krakowa z opóźnieniem 80 minut, t. j. o godz. 4·13.

Wypadków z ludźmi nie było i tylko na dworcu w Krakowie z podróżnych dwóch mężczyzn i jedna kobieta zgłosili się w urzędzie kolejowym z oświadczeniem, że ulegli wstrząśnieniu nerwowemu.

Wobec zatarasowania jednego toru pod Krzeszowicami przez wykolejone wagony, ruch pociągów na przestrzeni między Krzeszowicami a Trzebinią odbywał się po torze drugim. Stacya krakowska wysłała na miejsce wypadku liczny zastęp robotników, celem nastawienia na szyny wykolejonych wozów. Roboty te trwały do późnej w nocy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 31 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Sylwestra p. w. i Melanii,

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 41, zachód o godz. 3 min. 45; długość dnia godzin 8 min. 04.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa".

Teatr ludowy: „Wieczór kabaretowy".

Uniwersytet ludowy: prof. J. Wiśniowski „Literatura polska złotego wieku" o 7 wiecz.

Powsz. wykłady uniw.: dr M. Szyjkowski „O poezyi staroindyjskiej" o 6 wiecz.

Losowanie obrazu J. Krzesza na cele ochronki w Dębnikach, w Tow. przyjaciół sztuk pięknych o 4 popoł.

Zabawy sylwestrowe: w „Sokole" krakowskim o 8 wiecz.; w resursie urzędn. o 9 wiecz.; w klubie pocztowym o 8 wiecz.; w Stow. kupców o 9 wiecz.; w „Ognisku" drukarzy i litografów o 9 wiecz.: w „Zjednoczeniu" akademickiem o 9 wiecz.; w „Sokole" podgórskim o 8 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: popoł. „Czar walca"; wieczór przedstawienie sylwestrowe.

Wieczór Sylwestrowy w Starym teatrze. — W salach Starego teatru odbędzie się dzisiejszego wieczoru koncert spacerowy orkiestry 13 p. p. — Restauracya urządzona będzie na wielkiej i na małej sali. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Bilety wstępu po 1 kor.

„Szopka krakowska". Dla dzieci odbędzie się przedstawienie „szopki krakowskiej" w Nowy Rok o godz. 3 po południu i o godz. 5 wieczorem, w lokalu „Zjednoczenia" (ul. św. Anny l. 2). Staraniem komitetu VI Koła T. S. L. im. Juliusza Słowackiego zorganizowano to przedstawienie w tym celu, ażeby ułatwić ubogiej dziatwie poznanie pierwotnego teatru ludowego. Wiele dzieci z zachwytem spogląda na „szopki" złożone przy linii A—B, ale scen odgrywanych przez lalki, nie widziały te dzieci ani razu. Dla wielu osób także nie jest dogodnem zaprosić szopkę do domu, więc urządzenie takiego przedstawienia daje sposobność połączyć pożyteczne z przyjemnością, bo i wzywa na poparcie dobrego celu choć drobną kwotą. VI Koła T. S. L. im. Juliusza Słowackiego utrzymuje popołudniową ochronę dla ubogiej dziatwy szkolnej, więc na dochód tej ochrony organizuje przedstawienie tej „szopki". Miejsca siedzące pierwszorzędne po 1 K, drugorzędne po 60 hal., stojące po 20 hal. — Jeżeli okaże się, iż „szopka" będzie licznie odwiedzaną, przedstawienia odbędą się jeszcze w sobotę i w niedzielę, t. j. 2 i 3 stycznia.

Jasełka odegra młodzież szkolna dnia 1 stycznia o g. 6 wieczór w sali przy ul. św. Tomasza l. 37. Czysty dochód przeznaczony na ubogą młodzież szkolną.

W Związku niewiast katolickich w pałacu Spiskim odbędzie się w sobotę dnia 2 stycznia o godz. 4 popołudniu wspólny opłatek dla członków, oraz wprowadzonych przez nich gości.

Ze Stow. Rady opiekuńczej. W sądzie powiatowym odbyło się wczoraj po południu doroczne walne zebranie członków Stow. Rady opiekuńczej w Krakowie. Przewodniczył prezes prezydent sądu dr Łukaszewski, sekretarzował dr Zgorzalewicz. — Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia przewodniczący zdał sprawę z czynności zarządu Towarzystwa i ze stanu jego funduszów. Dzięki subwencyi rządowej, którą Stowarzyszenie otrzymało w lipcu b. r. w kwocie 15.000 K, mogło Stowarzyszenie rozwinąć owocną działalność, mimo nie zawsze korzystnych i sprzyjających okoliczności. O zobojętnieniu szerszej publiczności dla celów Towarzystwa świadczy ubytek członków, gdyż choć w ciągu roku przybyło 50 nowych członków, ale ubyło prawie dwa razy tyle, tak, że obecnie należy do Stowarzyszenia około 400 członków. Także praca radców opiekuńczych nie była zawsze wytrwałą i energiczną. Mimo tych przeciwności, zdołało Stowarzyszenie zrobić stosunkowo wiele. W ciągu roku sprawozdawczego umieszczono 55 sierót w różnych zakładach wychowawczych, a zapomóg stałych i jednorazowych udzielono około 200 osobom. Sieroty znalazły pomieszczenie w zakładzie ks. Siemaszki dla chłopców, w zakładach SS. Miłosierdzia na Kleparzu, Kazimierzu i Łobzowie i innych. Wkońcu podniósł przewodniczący, że fundusze Towarzystwa zwiększyły się ostatnio o kwotę 900 K, jako trzecią część czystego zysku, otrzymanego z nalepek w czasie jubileuszu cesarskiego.

Następnie przewodniczący poszczególnych sekcyj krakowskiej Rady opiekuńczej zdali sprawę z czynności za rok ubiegły, poczem kierownictwo wszystkich sekcyj, w miejsce ustępującego radcy Chodzickiego, oddano radcy Hałatkiewiczowi, a przewodnictwo sekcyi III p. Maryi Wędrychowskiej.

Potem przystąpiono do wyboru 9 członków zarządu na lat trzy. Wybrani zostali pp.:

Hałatkiewicz Jan, radca sądowy, dr Flattau Michał, dyrektor policyi, ks. dr Kulinowski Józef, proboszcz kościoła św. Floryana, Mayerberg Kornelia, nauczycielka, Udziela Seweryn, inspektor szkolny w Podgórzu, Wędrychowska Marya, obywatelka, dr Wittig Witold, sędzia powiatowy, Wojtyga Jan, dyrektor szkoły w Półwsiu Zwierzynieckiem, i Wyrobek Stanisław, sędzia powiatowy; sekretarzami wybrano dra Wittiga Witolda i Wyrobka Stanisława.

Z kolei na wniosek wydziału wykonawczego, uchwalono odnieść się do komitetu ochron dla małych dzieci o założenie internatu dla sierot poniżej lat sześciu; internat ten zorganizowany zostanie na Grzegórzkach, w budującym się właśnie schronisku. Sprawozdanie o działalności Sejmu i Wydziału krajowego w sprawach odnoszących się do opieki nad ubogiemi sierotami i opuszczonemi dziećmi, odpadło z porządku dziennego z powodu nieobecności referenta pos. Maryewskiego. Uchwalono natomiast wniosek o poczynienie odpowiednich kroków, celem przyspieszenia sprawy założenia kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców w Galicyi.

Stow. stróżów odbędzie poufne zgromadzenie dnia 3 stycznia o godzinie 3 po południu w Domu robotniczym (ul. św. Tomasza l. 37). Po zgromadzeniu wspólny opłatek; wstęp bezpłatny.

Usiłowane samobojstwo. Majster szewski Antoni Z., zamieszkały przy ulicy Długiej l. 70, w zamiarze samobójczym wskoczył wczoraj do Wisły, ponieważ jednak natrafił na miejsce płytkie, zamach spełzł na niczem. Przechodnie wyciągnęli desperata z wody i oddali go w opiekę władzom policyjnym. Jako powód zamachu podał Z. brak pracy i środków do utrzymania licznej rodziny.

Morderstwo we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Stanisław Bartel, który w dorożce strzelał do Winnickiej, przesłuchiwany w policyi oświadczył, że wprawdzie Winnicka nie dała mu żadnego powodu do zamachu, ale on musiał ją zabić, co miał „taki pęd do złego". Bartel przedstawiał się Winnickiej jako słuchacz techniki. Gdy się jednakże zbliżali do Domu techników, począł strzelać. Na odgłos strzałów przerażony doróżkarz zeskoczył z kozła i począł uciekać. Dopiero kilku techników wybiegło z domu i położyli kres dalszym strzałom. Bartel pozwolił się rozbroić, poczem zaczął pogwizdywać i opowiadać o polityce. Przypuszczają, że cierpi on na zboczenie umysłowe. Dziś lub jutro odstawią go do sądu. Winnicka jeszcze żyje, lecz lekarze wątpią, czy uda się ją uratować.

Tajemnicze morderstwo. Ze Lwowa telefonują nam: W ubiegłą niedzielę wieczorem doniesiono policyi, że w szopie, znajdującej się w realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 123, zamarzł na śmierć zarobnik Grzegorz Horodecki, który zwykle sypiał w tej szopie. Zwłoki zabrane do zakładu medycyny sądowej. Przeprowadzający sekcyę policyjną prof. dr Sieradzki stwierdził u zmarłego załamanie czaszki. Wobec tego przerwał sekcyę i zawiadomił o wypadku prokuratoryę państwa. Zarządzono sekcyę sądowo-lekarską, która stwierdziła, że Horodecki zmarł śmiercią gwałtowną z powodu pęknięcia czaszki, spowodowanego silnem uderzeniem tępem narzędziem w prawą stronę czaszki. — Śledztwo w toku.

Oszustwo bankowe w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Przed dziesięciu dniami do oddziału łódzkiego Banku handlowego warszawskiego zgłosił się jakiś jegomość, który nazwawszy się Aleksandrem Kalinowskim, zamieszkałym przy ul. Piotrkowskiej l. 65, złożył do kasy banku na rachunek bieżący 675 rb. Z sumy tej przed kilku dniami podniósł 375 rb., a we wtorek odebrał resztę. W godzinę później do banku zgłosiła się niejaka Antonina Wiśinewska i zażądała wypłacenia jej 3000 rb. podług przekazu wystawionego na nazwisko Kalinowskiego. Ponieważ stemple i podpisy nie budziły obaw, sumę żądaną wypłacono, za godzinę jednak przekonano się, że przekaz był sfałszowany. Za fałszerzami rozesłano listy gończe. Jest podejrzenie, że oszustwa dokonała jakaś banda, która w Łodzi operowała już czas dłuższy.

Propaganda socyalistyczna w szkołach rosyjskich. Z Rygi telegrafują: Z powodu propagandy socyalistycznej w zakładach naukowych w Mitawie ukarano 11 uczniów i uczennic, przyczem dwoje z nich skazano na 4 lata robót przymusowych, a jednego ucznia na zesłanie na Sybir.

Borra w Tryeście. Z Tryestu telegrafują: Wczoraj nad miastem i okolicą przeciągnął silny borra, który w ciągu dnia uzyskał szybkość 110 km na godzinę. Wiele osób zostało rzuconych na ziemię i odniosło poranienia. Zaszły także przerwy w ruchu. Wiele parowców musiało odjazd odroczyć a przybywające parowce, które nie mogły do portu dojechać, musiały zatrzymać się przed przystanią. Tylko lokalna żegluga mogła być z przerwami utrzymaną. Jak dzienniki donoszą, jeden sternik został przez falę porwany do morza i wydobyto już tylko jego zwłoki.

Pożar jachtu. Z Tulonu telegrafują: Jacht ks. Monaco, „Księżniczka Alicya", uległ zniszczeniu przez pożar.

Sniegi w zachodniej Europie. Z Paryża telegrafują: Wczoraj spadł tu wielki śnieg. Ze względu na to nadzwyczajne zjawisko dla nieprzygotowanego na nie Paryża, nastąpiła przerwa w komunikacyi kołowej. W kilku okolicach Francyi i we wschodnich Pirenejach pada ciągle ogromny śnieg.

Z Londynu telegrafują: W całej Anglii i Szkocyi panuje śnieżyca, jakiej nie pamiętają od lat. Połączenia telegraficzne i kolejowe ze Szkocyą przerwano. Kilka pociągów, idących z Londynu do Szkocyi, ugrzęzło w śniegu.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz posunął do rangi VI dyrektorów szkół średnich: Juliana Dolnickiego (gimn. w Stryju), Bronisława Gustawicza (szk. realn. w Żywcu), dra Jana Leńka (II gimn. w Tarnowie), Józefa Nogaja (V gimn. we Lwowie), Karola Trochanowskiego (szk. realn. w Tarnowie), dra Mieczysława Warmskiego (drugie gimn. w Rzeszowie), Romana Zawilińskiego (IV gimn. w Krakowie) i Franciszka Życha (gimn. w Buczaczu).

Kierownik ministerstwa skarbu zamianował w zarządzie salinarnym i w urzędach sprzedaży soli w Galicyi i Bukowinie: nadzarządcę Leona Cehaka radcą górniczym, starsz. zarządcę Zbigniewa Złowodzkiego naczelnikiem zarządu salinarnego, zarządcę Jana Lazarowicza starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

Zmarli:

Antonina z Machlarzewskich Ren..., przeżywszy 37 lat, zmarła w Krakowie.

Leopold König, starszy pomocnik handlowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy 35 lat.

Michał Medon, płatniczy, przeżywszy 36 lat, zmarł w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Henryk Jelski z Czarnego Potoku (Król. Pol.), Józef Sigmund z Bładnika (Król. Pol.), Aleksander Sadowski z żoną z Własnowic (Król. Pol.), nadpor. Libor Langer z Deutsch Paulowic, nadpor. Adolf Elster z Krakowa, Jan Szczepanowicz z żoną z Kusielowszczyzny (Pol. Król.), Stefania Przybylska z Bochni, X. Andrzej Pruchnicki z Laszek Zawiązanych, Adolf Epstein z Częstochowy, Paweł Lawinun z Warszawy, archit. Jan Srednicki z Zakopanego, Leopold Kramer z Wiednia, dr Marya Jodko z Wiednia, Nadzieja Szymańska z Zakopanego.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K Górski